

Przedstawione zespoły akt przechowywane w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej oraz akta postępowań przeprowadzonych przez prokuratorów Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i prowadzonych przez prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej zawierają dokumentację, która umożliwia w znacznym stopniu opracowanie problematyki martyrologii duchowieństwa katolickiego na ziemiach polskich w latach wojny i okupacji.

Dokumentacja ta może być również bardzo pomocna przy opracowaniu całokształtu zagadnień związanych z polityką władz III Rzeszy i ZSRR wobec Kościoła katolickiego w Polsce.

ANTONI GALIŃSKI

#### ABSTRACT

*The problem of the Catholic Church martyrdom in Poland in the years 1939-1945 was the object of numerous scientific studies, arisen on the basis of the documentation kept in the state and church archives, and also in private collections. The authors of these studies also used invaluable documents concerning the years of war and the Nazi occupation gathered by Main Commission for Investigation of the Nazi Crimes, and then by Main Commission for Investigation of Crimes Against the Polish Nation – Institute of National Remembrance. At present, they are kept in the Archive of the Institute of National Remembrance. However, these documents have been used – so far – only to a small extent. The reason for such state is fundamentally the fact that they have been distributed in different teams and collections. This article handles these archival materials of the Institute of National Remembrance which contain the most information on martyrdom of the catholic clergy in the years of war and occupation.*

### TWORZENIE I DZIAŁALNOŚĆ MILICJI OBYWATELSKIEJ NA ZIEMIACH ZACHODNIO-PÓŁNOCNYCH W LATACH 1945-1947

„Represja – to bardzo ostry i drastyczny krok polityczny, krok niezwykle wymowny, gdyż pozbawia człowieka (...) prawa wolności osobistej i publicznej (...). Uzasadniona, trafna politycznie i słusznie zastosowana represja pomaga państwu w osiaganiu zamierzonych celów politycznych (...)”<sup>1</sup>. Tymi słowami szef Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Stanisław Radkiewicz uzasadnił jedną z podstawowych metod, którą powszechnie posługiwał się kierowany przez niego aparat przemocy wobec przeciwników władzy komunistycznej.

<sup>1</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (AMSWiA), sygn. 17/IX/77, t. 7, w: *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950-1952. Taktyka, strategia, metody*, wyd. Instytut Pamięci Narodowej, Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, wybór i opracowanie A. Dudek, A. Paczkowski, Warszawa 2000, s. 63-64 (słownictwo zgodne z oryginałem).

Jednym z organów tego aparatu była Milicja Obywatelska (MO). Początek powstania MO należy upatrywać w posiedzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego 27 lipca 1944 r., gdzie uchwalono dekret o ustanowieniu tej instytucji. Dekret został zatwierdzony przez Krajową Radę Narodową 15 sierpnia 1944 r. Chociaż formalnie wszedł on w stadium realizacji, zdaniem ustawodawcy budził różne wątpliwości i dopiero w formie ostatecznej został zatwierdzony 7 października 1944 r. jako *Dekret o Milicji Obywatelskiej*<sup>2</sup>.

Dekret postanawiał:

„Art. 1. Milicja Obywatelska jest prawnopubliczną formacją służby Bezpieczeństwa Publicznego.

Art. 2. Do zakresu działania Milicji Obywatelskiej należy:

- a) ochrona bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego,
- b) dochodzenie i ściganie przestępstw,
- c) wykonywanie zleceń władz administracyjnych, sądów i prokuratury w zakresie przewidzianym prawem.

Art. 3. Organizacja Milicji Obywatelskiej pod względem terytorialnym przystosowana jest do podziału administracyjnego Państwa na województwa i powiaty.

Art. 4. Milicja Obywatelska podlega kierownikowi Resortu Bezpieczeństwa Publicznego. Na czele Milicji stoi Komendant Główny”.

W artykule 5 określono, że komendanta głównego MO mianuje i zwalnia Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego na wniosek kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego. Zastępcę komendanta głównego i komendantów wojewódzkich MO mianuje i zwalnia kierownik Resortu Bezpieczeństwa Publicznego na wniosek komendanta głównego MO. Do kompetencji komendanta głównego MO należało mianowanie i zwalnianie komendantów powiatowych na wniosek komendantów wojewódzkich MO<sup>3</sup>.

Zgodnie z dekretem Milicja Obywatelska została zorganizowana na wzór formacji wojskowej i podporządkowana Ministrowi Bezpieczeństwa Publicznego.

#### MILICJA PORZĄDKOWA

Na Pomorzu Zachodnim wkrótce po przesunięciu się frontu, do czasu utworzenia posterunków MO, działały formacje typu porządkowego. Jedne z nich organizowała tymczasowa administracja wojskowa, inne były dziełem samorządnej inicjatywy polskiej ludności osadniczej. Kadry tych formacji oraz ich struktura organizacyjna dały podstawy przyszłych organów Milicji Obywatelskiej.

Prawie natychmiast po ustaniu działań wojennych na Pomorzu Zachodnim polskie i radzieckie komendantury organizowały spośród Polaków tymczasowe władze cywilne. Jednym z głównych posunięć tych władz było powołanie „polskiej milicji”, która miała pełnić zadania porządkowe. Komendantury radzieckie organizowały na wyzwolonych terenach zachodniopomorskich wiele organów porządkowych i nie tylko w miastach, ale też i w wioskach.

Pełnomocnik na obwód Gryfice raportował do Pełnomocnika Okręgu Pomorze Zachodnie w maju 1945 r., że w powiecie działają „utworzone przez władze sowieckie w poszczególnych wsiach placówki polskiej milicji”<sup>4</sup>. W miastach, na

<sup>2</sup> Dz.U. RP 1944, nr 7, poz. 22.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej APSz.), Wydział Inspekcji nr 94.

przykład w Koszalinie, komendantura radziecka zorganizowała milicję w końcu marca 1945 r. z byłych jeńców i osadników w sile 39 osób, którymi obsadzono 6 posterunków na terenie miasta<sup>5</sup>. Również w Kamieniu pełnomocnik obwodowy zastał milicję zorganizowaną z Polaków wracających z przymusowych robót z Niemiec w liczbie 20<sup>6</sup>. Najwcześniejszą zorganizowano milicję tego typu w Jastrowiu, bo już około 7 lutego 1945 r.<sup>7</sup> W milicji porządkowej służyli Polacy rekrutujący się głównie z byłych robotników przymusowych na terenie byłej Rzeszy Niemieckiej. Obsadzanie stanowisk przez komendatury wojenne najczęściej odbywało się w sposób następujący. Oficer komendatury stając przed grupą mężczyzn (wg relacji jednego z milicjantów) „wskazywał ręką [i mówił – Z.K.], ty będziesz wójtem lub sołtysem, a ty będziesz milicjantem lub komendantem milicji ... w tej a tej miejscowości ... W ten sposób powstały posterunki w miejscowościach: Storkowo, Studnica, Ciemik, Mielno”<sup>8</sup>.

Każdy nowo przyjęty do pracy otrzymywał białą-czerwoną opaskę. Fakt jej posiadania i noszenia był niejednokrotnie jedynym dowodem pracy w milicji. Legitymacje i zaświadczenia tymczasowe redagowane w języku polskim i rosyjskim otrzymywali funkcjonariusze, którzy wykonywali czynności służbowe poza siedzibą swojej jednostki. Zaświadczenie potwierdzało zatrudnienie w milicji i upoważniało do noszenia broni. Z uwagi na dużą płynność kadr i słabe udokumentowanie danych osobowych pracujących wówczas funkcjonariuszy, ważność takiego zaświadczenia w latach 1945/1946 określana była na 30-45 dni<sup>9</sup>.

W organizowaniu polskiej milicji miało udział także Wojsko Polskie (WP). Zajął się ono nie tylko ochroną granic, polskiej ludności, walką z pohitlerowską dywersją, ale uczestniczyło także w tworzeniu polskiej administracji i uruchamianiu ze zniszczeń wojennych gospodarki Pomorza Zachodniego. Polskie Komendatury Wojskowe otrzymały rozkaz uruchomienia wszystkich nadających się do eksploatacji przedsiębiorstw oraz przygotowania terenu dla mających przybyć tu Polaków. Uruchomiono piekarnie, młyny, rzeźnie, wodociągi, elektrykę i gazownie.

Pierwsze grupy porządkowe Wojsko Polskie powołało jeszcze na początku lutego 1945 r. w Sypniewie, Jastrowiu i Wałczu. W miejscowości Marzewo (pow. Goleniów) z inicjatywy WP powstała placówka milicyjna w sile 10 ludzi, której komendantem został kapral WP. Największą operatywność w organizowaniu polskich ogniw porządkowych wykazały jednostki WP działające w rejonie Nowogardu, Łobza i Gryfic, które w rejonach byłych powiatów: Gryfice, Łobez i Nowogród utworzyły 8 posterunków w sile 10-15 osób. W ich skład wchodził również Ukraińcy, Rosjanie i Białorusini wywiezieni na roboty przymusowe do Niemiec<sup>10</sup>. Placówka milicji – 4 funkcjonariuszy – utworzona została także w Kamieniu Pomorskim.

Bywało i tak, że pierwsi milicjanci obok właściwej pracy „mieli obowiązek przeprowadzania łowów na zdziczałe zwierzęta domowe i dostarczania w ten sposób mięsa dla stołówek miejskich”<sup>11</sup>.

<sup>5</sup> K. Golczewski, *Pomorze Zachodnie na przelomie dwu epok 1944-1946*, Poznań 1964, s. 105.

<sup>6</sup> APSz., *op. cit.*, nr 123.

<sup>7</sup> Archiwum Komendy Wojewódzkiej Policji w Szczecinie (dalej AKWPSz.), sygn. A-84, s. 5.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> *Ojczyźnie i społeczeństwu. Działalność Milicji Obywatelskiej i służby bezpieczeństwa na Pomorzu Środkowym w latach 1945-1984*, pod red. W. Nowaka, Koszalin 1985, s. 58.

<sup>10</sup> AKWPSz., *XXX lat MO i SB na Pomorzu Zachodnim*, Szczecin 1975, s. 13, 14.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 8.

W Koszalinie do 9 maja 1945 r. działała jednostka milicji, na której czele stał Jan Piotrowski, przebywający tu w czasie wojny na robotach przymusowych. Według jego relacji powstanie tej jednostki przebiegało następująco: „29 marca 1945 roku na zbiorce byłych jeńców i przybyłych osadników komendant miasta (wojenny) mjr Woronkow wybrał mnie jako komendanta Milicji Obywatelskiej. Stan początkowy oddziału liczył 9 ludzi. Tegoż samego dnia ustanowiłem 9 posterunków stałych (...) wychodziły patrole w sile 3 osób z jednym lub dwoma żołnierzami radzieckimi”<sup>12</sup>.

Zwykłowy przyrost ilościowy funkcjonariuszy w pierwszym okresie powojennym wiązał się z wieloma czynnikami, choćby takimi jak przekonanie o konieczności zabezpieczenia ładu i porządku, ale też posiadania władzy, uzyskania lepszego statusu majątkowego.

Sił porządkowych organizowanych na Pomorzu Zachodnim w lutym i marcu 1945 r. nie należy utożsamiać z przyszłą Milicją Obywatelską działającą w centralnej Polsce, były bowiem one pomyślane jako organ tymczasowy. Wspomniana służba porządkowa przyjmowała różne nazwy, najczęściej Straż Obywatelska, Straż Porządkowa, Milicja Obywatelska. Z chwilą przybycia na te tereny przedstawiciele Komendy Głównej MO (KG MO), kierownictwo dotychczasowych służb natychmiast było im podporządkowane.

#### KSZTAŁTOWANIE SIĘ ORGANÓW MILICJI OBYWATELSKIEJ NA POMORZU ZACHODNIM

Na terenie Pomorza Zachodniego, a zwłaszcza Szczecina, organizowanie polskiej administracji, w tym także milicji, miało charakter wyjątkowy, nie spotykany w innych regionach kraju. Wynikało to przede wszystkim z etapowości powstawania tutaj organów polskiej władzy, z przebiegu osadnictwa Polaków, z przemieszczania się ludności niemieckiej oraz towarzyszących temu stanów zagrożenia bezpieczeństwa i porządku<sup>13</sup>.

4 kwietnia 1945 r. na Pomorze Zachodnie przybyły pierwsze grupy operacyjne KG MO z Polski Centralnej. Grupa operacyjna składała się z 218 funkcjonariuszy skompletowanych z batalionu zapasowego MO w Ostrowcu Świętokrzyskim. Kierownikiem grupy, a później pierwszy komendantem MO w województwie szczecińskim został mianowany kpt. Aleksander Suchanek, były członek Komunistycznej Partii Polskiej, oddelegowany z 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. W grupie tej było jeszcze kilku oficerów: por. Marian Wróbel, por. Andrzej Gęsiarski, por. Kazimierz Żybur, ppor. Stanisław Fortuński i ppor. Eugeniusz Przetacznik (późniejszy sekretarz wojewódzki PPS w Szczecinie)<sup>14</sup>.

Niezwłocznie przystąpiono do formowania prowizorycznej struktury organizacyjnej Komendy MO. Utworzono 4 wydziały mające 2-5 ludzi każdy: Wydział Administracyjno-Gospodarczy – naczelnik Przetacznik, Wydział Personalny – na-

<sup>12</sup> A. Kurach, *Utworzenie i działalność MO w mieście i powiecie Koszalin w latach 1945-1948* (praca dyplomowa), Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu 1969, s. 15.

<sup>13</sup> Zob. P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina 1945-1950*, Poznań 1977; *Z nadodrzańskiej ziemi. Wspomnienia Szczecinian*, Poznań 1974; P. Zaremba, *Pierwszy szczeciński rok 1945*, Poznań 1966; K. Golczewski, *Pomorze Zachodnie na przełomie dwu epok 1944-1946*, Poznań 1964.

<sup>14</sup> AKWPSz. sygn. A-237, s. 11.

czelnik Gęsiarski, Służba Zewnętrzna – naczelnik Wróbel, Wydział Dochodzeniowy – naczelnik Fortuński<sup>15</sup>.

Nie jest przypadkiem, że grupy operacyjne MO i UB wywodziły się z „Polski Lubelskiej”. Utworzenie organów bezpieczeństwa i MO na tym terenie stało się rezerwuarem kadr dla terenów wyzwolonych i znajdujących się jeszcze pod okupacją. Zgodnie z uchwałą Biura Politycznego KC PPR z 10 stycznia 1945 r. przygotowano grupy operacyjne Urzędu Bezpieczeństwa na ogólną liczbę 785 osób<sup>16</sup>, zaś rozkaz Komendanta Głównego MO gen. Franciszka Józwiaka „Witolda” z 11 i 12 stycznia 1945 r. polecał szefowi Oddziału Personalnego KG MO przedstawić do 15 stycznia między innymi 2 500 funkcjonariuszy MO dla obsadzenia terenów, które zostaną wyzwolone. Tych 2 500 milicjantów miało być „gotowych na każde zawołanie”<sup>17</sup>.

W celu utworzenia grupy operacyjnej Milicji Obywatelskiej kpt. A. Suchanek otrzymał od Komendanta Głównego MO zaświadczenie w języku polskim i rosyjskim o następującej treści: „Komenda Główna Milicji Obywatelskiej zaświadcza, że Ob. kpt. Suchanek Aleksander udaje się na teren Okręgu Pomorza Zachodniego jako dowódca grupy operacyjnej MO w celu zorganizowania Milicji Obywatelskiej na terenie Okręgu Pomorza Zachodniego. Prosi się władze wojskowe i cywilne polskie i sowieckie o udzielenie mu pomocy w wykonaniu zleconych zadań”<sup>18</sup>.

W Pile, grupa operacyjna KG MO utworzyła prowizoryczną komendę wojewódzką i zaczęła organizować jednostki MO w terenie, opierając się w dużej mierze na milicyjnej służbie porządkowej powoływanej w pierwszych dwóch miesiącach wyzwolenia Zachodniego Pomorza.

Komenda Wojewódzka MO licząca 218 ludzi, w tym 5 oficerów, miała stanowić kadrę organizatorsko-kierowniczą milicji na całe Pomorze Zachodnie.

Urząd Pełnomocnika Rządu systematycznie wysyłał grupy operacyjne organizujące komendy powiatowe MO. Początkowo do tych grup przydzielano oficera i 5-7 milicjantów. W późniejszym czasie do powiatów nie delegowano już oficerów, ponieważ ich nie było<sup>19</sup>.

Pierwsza Komenda Powiatowa powstała w Pile, a na jej czele stanął por. Żybura<sup>20</sup>.

Po zorganizowaniu się Pełnomocnika Rządu Tymczasowego przystąpiono do organizowania grup operacyjnych do poszczególnych obwodów (41 lub 43), które wchodziły w skład Okręgu Zachodniopomorskiego. Do każdej z ekip administracyjnych przydzielano kilku funkcjonariuszy MO. Grupy operacyjne wyjechały już 18 kwietnia 1945 r. z Piły. Pierwsze wyruszyły do Wałcza, Szczecinka, Złotowa, Trzcianki, Człuchowa, a potem Koszalina, Choszczna i Stargardu<sup>21</sup>.

Prezydent miasta Szczecina Piotr Zaremba ciesząc się z przybycia 20 milicjantów, którzy – jego zdaniem – będą mogli przyczynić się do większego

<sup>15</sup> AKWPSz. sygn. 3A/224/2, s. 9.

<sup>16</sup> W. Góra, R. Halaba, *O utworzenie i utrwalenie władzy ludowej 1944-1948*, Warszawa 1968, s. 102.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 123.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> AKWPSz. sygn. 3A-224/2, *Organizacja Milicji Obywatelskiej na części Pomorza Zachodniego w granicach obecnego województwa szczecińskiego w latach 1945-1946*, do użytku wewnętrznego, Szczecin 1984, s. 4.

<sup>20</sup> A. Suchanek, *Historia tworzenia się kadr Milicji Obywatelskiej i Bezpieczeństwa na Pomorzu Zachodnim w 1945 roku*, Instytut Zachodniopomorski (maszynopis).

<sup>21</sup> Tamże.

bezpieczeństwa przydzielił im „Kilkadziesiąt chlebów, kaszę, cukier, kawę zbożową i czterdzieści litrów czystego spirytusu. Sama ilość tego towaru świadczyła o znaczeniu naszej ekipy, inne bowiem wyjeżdżające do powiatów, dostawały tylko dziesięć do dwudziestu litrów tego płynu”.

Wartość pierwszych milicjantów, którzy już pełnili służbę była znikoma. Prezydent Szczecina, P. Zaremba nazwał ich „domorosłą milicją”<sup>22</sup>. Świadomy ich znikomej użyteczności 1 maja 1945 r. pisał do Pełnomocnika Rządu: „dziś przyjąłem 30 nowych milicjantów z grona Polaków szczecińskich i zaopatrzyłem ich w zdobytą broń i mundury. Ponadto zorganizowałem stały patrol milicji wyłącznie dla gmachu Urzędu Wojewódzkiego. Jeszcze raz ponawiam prośbę o ściągnięcie milicji z województwa poznańskiego – w przeciwnym razie sytuacja przedstawiać się będzie tragicznie. Dla przykładu podaję, że obsadzono dziś wieczorem Komisariat Milicji przy pomocy jednego milicjanta i dwóch cywili”<sup>23</sup>.

Status prawny wspomnianej „domorosłej milicji” szczecińskiej jest obecnie dość trudny do określenia. Nie była to tzw. milicja polska organizowana na Pomorzu Zachodnim przez komendantury wojenne, gdyż jej trzon stanowili funkcjonariusze przyjęci przez Komendę Główną MO z grupy kpt. A. Suchanka, delegowani do Szczecina przez komendanta wojewódzkiego MO, a więc jemu również podlegali służbowo. Faktem jest też, że milicjantów przyjmował do służby również prezydent miasta, a więc kierownik administracji miejskiej, któremu milicja nigdy nie podlegała.

Pierwszym dokumentem służbowym (wewnętrznym), w którym jest mowa o organizowaniu milicji w samym Szczecinie jest Rozkaz nr 13/45 z 30 kwietnia 1945 r. podpisany przez dowódcę grupy operacyjnej na okręg Pomorze Zachodnie kpt. A. Suchanka<sup>24</sup>.

W rozkazy tym, w pozycji „wyjazdy” stwierdza się, że, „w dniu 29. IV. 1945 r. wyjechała w celach służbowych grupa operacyjna do Szczecina w składzie 1 + 14 z por. Gocem Romanem”. Rozkaz ten został wydany w Pile. Na 14 funkcjonariuszy, którzy w tym dniu wyjechali do Szczecina był tylko jeden oficer i dwóch podoficerów (plut. Jan Kapusta i kpr. Antoni Stanik). Pozostali członkowie grupy, to 3 st. szeregowych i 9 szeregowych.

W dniu 1 maja 1945 r. do Piły przybyło z Komendy Głównej MO 50 funkcjonariuszy, w tym 3 oficerów (podporucznicy) i 18 podoficerów. Z tej grupy w dniu 4 maja 1945 r. 10 funkcjonariuszy skierowano do Szczecina (Rozkazem nr 14/45 z dnia 4 maja 1945 r.). Następnich 10 funkcjonariuszy z tej grupy skierowano do Gryfina. Kolejno skierowano do Szczecina grupę por. Kazimierza Żybury, która opuściła Piłę 6 maja. Liczyła ona 39 osób, w tym 5 oficerów. Tego samego dnia obsadzono powiat Nowogard 10 funkcjonariuszami pod dowództwem kpr. Stefana Hodynki<sup>25</sup>.

W tym właśnie czasie grupa operacyjna została przemianowana na „Komendę Wojewódzką MO – Pomorze Zachodnie”.

Oficjalnie, przeniesienie Komendy Wojewódzkiej MO z Piły do Szczecina nastąpiło 12 maja 1945 r. Rozkazem nr 18/45, który warto przytoczyć w całości<sup>26</sup>:

<sup>22</sup> AKWPSz. *op. cit.*, s. 5. Oprócz polskich służb milicji porządkowej w pierwszych powojennych miesiącach w Szczecinie funkcjonowała policja niemiecka *Schutz Polizei*.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>25</sup> *Ibidem*.

<sup>26</sup> AKWPSz., sygn. 3A-224/2, *op. cit.*, 8-9.

„Oficer służbowy na dzień 13 br. – sierż. Rybak wartę wystawi pluton sztabowy w składzie 1-12. W dniu dzisiejszym przyjechał kpt. Suchanek – Kom. Woj. MO. Praca wydziałów rozpoczyna się normalnie z dniem 14. Pobudka o godz. 6-tej. Urzędowanie od godz. 8-mej do godz. 17-tej, z przerwą obiadową od 12-tej do 1-szej. Capstrzyk o godz. 21-szej. Udzielam pochwały por. Gocowi Romanowi za przygotowanie gmachu Biura Przepustek. Por. Goc Roman obejmuje funkcję Szefa Wydziału Służby Wewnętrznej.

Udzielam również pochwały kpr. Kapuście Antoniemu, szer. Banasikowi Zdzisławowi i szer. Woźniakowi Bolesławowi – za uchwycenie trzech podpalaczy.

Z dniem dzisiejszym przenoszę do Kom. Miasta Szczecina szer. Golc Mieczysława i szer. Łukasiewicza Tadeusza. W związku z przemianowaniem grupy operacyjnej na Kom. Woj. MO, w skład którego wchodzi 19 powiatów, Szefowie wydziałów sporządzą do dnia 19 bm. spis inwentaryzacyjny. Szef wydz. gospodarczego sporządzi spis wszystkich magazynów od dnia 13 bm. do dnia 16 bm. włącznie. Wydz. Gosp. sporządzi spis broni wszystkich oficerów i szeregowców. Dnia 17 bm. szef wydz. gosp. przedstawi mi spis broni. Kom. Woj. MO i Kom. Miasta Szczecina. Do dnia 25 bm. sporządzi spis całego województwa.

Ćwiczenia karne odwołuję.

Z dniem 13 bm. pracownicy wydziałów są zwolnieni, aż do rozpoczęcia godzin urzędowania.

Zakazuję picia wódki podczas urzędowania. Nie zastosowanie się do powyższego będą surowo karał.

Zabraniam wszelkiego wychodzenia na miasto bez przepustek. Milicjanci zdadzą wszystkie niepotrzebne im rzeczy, zarekwirowane dla siebie”.

Komenda Wojewódzka w Szczecinie funkcjonowała bardzo krótko, ponieważ władze polskie zostały zobowiązane do opuszczenia miasta. Decyzja tej treści została przekazana przez Bolesława Bieruta i dotyczyła formalnie władz wojewódzkich. Uznano jednak, że „dla ułatwienia dalszych kroków dyplomatycznych, mających na celu oficjalne przyznanie nam Szczecina” lepiej będzie gdy wycofują się również władze miejskie<sup>27</sup>.

W trakcie przenoszenia w dniach 16-19 maja władz wojewódzkich do Stargardu, a następnie do Koszalina, administrację miejską przekształcono ponownie w grupę operacyjną. Milicja w Szczecinie przestała faktycznie istnieć<sup>28</sup>.

W pierwszych dniach czerwca zapadła decyzja o powrocie Zarządu Miejskiego do Szczecina. Powrót władz komunalnych nastąpił 9 czerwca. Wraz z prezydentem miasta wróciła grupa funkcjonariuszy MO.

Wkrótce okazało się, że szczecińską milicję należy podporządkować radzieckiej komendanturze wojennej. Na fakt ten wpłynęła skomplikowana ciągle sytuacja polityczna związana z nieokreśleniem przynależności Szczecina.

Kiedy 16 maja władze polskie opuszczały Szczecin, miasto liczyło około 10 000 ludności, w tym – jak wykazała rejestracja zakończona 15 maja 1945 r. – 5 955 Niemców, w większości kobiet i starców.

Po ewakuacji polskich władz nastąpił gwałtowny napływ do Szczecina ludności niemieckiej, do 18 czerwca było już prawie 18 tys. Niemców.

Kilka dni wcześniej przed opuszczeniem miasta władze wojewódzkie Szczecina, w porozumieniu z komendantem wojennym, postanowiły zgrupować ludność niemiecką w peryferyjnej dzielnicy Niebuszewo, a dla ułatwienia jej aprowizacji i zakwaterowania zlecono powołanie własnego samorządu.

<sup>27</sup> *Ibidem*, 10.

<sup>28</sup> *Ibidem*, 10-11.

Jednocześnie mianowano „burmistrza dzielnicy niemieckiej” ustalając, że tak „burmistrz”, jak i samorząd jako organy tymczasowe będą podlegać bezpośrednio komendantowi wojennemu<sup>29</sup>.

Jak się wkrótce okazało, po napływie ludności niemieckiej do Szczecina, tymczasowy „samorząd dzielnicy niemieckiej” przekształcił się w Radę Miejską, przenosząc swoją siedzibę do centrum miasta, przy ul. Mazurskiej. 18 czerwca 1945 r. było już 59 264 Niemców. Utworzono również policję niemiecką *Schutz Polizei* liczącą około 600 osób. Na skutek ponownego protestu dyplomatycznego mocarstw zachodnich, rząd polski podjął decyzję, na mocy której z dniem 19 czerwca polski Zarząd Miejski w Szczecinie ulega likwidacji. W celu prowadzenia akcji osadnictwa i reprezentowania interesów Polaków wobec Komendatury Wojennej z dniem 19 czerwca został powołany Komitet Pomocy Polakom w Szczecinie<sup>30</sup>.

W skład Komitetu wszedł praktycznie cały aparat administracji zarządu miejskiego, łącznie z milicją i strażą pożarną, ale nie mogła to już być oficjalnie milicja „państwowa”. Wobec napływu ludności niemieckiej i osadników polskich, przy braku państwowych organów porządkowych, stan porządku i bezpieczeństwa w mieście, ulegał z każdym dniem pogorszeniu. Mnożyły się rabunki, pożary i różnego rodzaju incydenty „narodowościowe”.

Komendantura wojenna i milicja społeczna, a tym bardziej *Schutz Polizei* nie mogły opanować sytuacji. W dniu 25 czerwca komendant wojenny zwołał naradę z udziałem przedstawicieli Komitetu Pomocy Polakom i niemieckiego Zarządu Miejskiego, gdzie przyjęto koncepcję (stanowisko Polaków), że „zarówno polska milicja społeczna, jak i *Schutz Polizei* są organami pomocniczymi władz radzieckich dla utrzymania porządku w mieście”<sup>31</sup>.

Efektom tej decyzji było wprowadzenie od 27 czerwca 5-osobowych patroli mieszanych: dwóch milicjantów i dwóch policjantów niemieckich, pod dowództwem radzieckiego oficera. Tę formę działalności milicyjnej zanotowano wyłącznie w Szczecinie<sup>32</sup>. Liczebność milicji społecznej była raczej płynna. W razie potrzeby wzmacniano jej szeregi pracownikami Komitetu, wykonującymi na co dzień inne funkcje. Np. w pierwszych dniach lipca dla zapobieżenia wywozowi mienia, a szczególnie żywności z inicjatywy komitetu PPR zarządzono ostre pogotowie milicji społecznej, a sekretarz Komitetu Pomocy Polakom wcielił w jej szeregi wszystkich mężczyzn zatrudnionych w Komitecie. W ten sposób zdołano obstarwić patrolami milicji polskiej główne ciągi komunikacyjne w mieście. Patrole zarekwirowały wiele wozów z żywnością i innym mieniem.

W tym samym czasie, na najwyższym międzynarodowym szczeblu zapadły ostateczne decyzje w sprawie Szczecina. Pełnomocnik Rządu RP L. Borkowicz i prezydent Szczecina zostali wezwani do kwatery marszałka Żukowa w Berlinie, gdzie zakomunikowano im, że administracja polska powinna natychmiast przejąć władzę w mieście, a niemiecki Zarząd Miejski ulega rozwiązaniu. Jednocześnie zlikwiduje się w Szczecinie radziecką Komendaturę Wojenną.

Oficjalne przekazanie Szczecina odbyło się w dniu 5 lipca o godz. 18.00 w gmachu Komendatury Wojennej na Jasnych Błoniach (obecnie Urząd Miejski). Ze strony polskiej uczestniczyli w tym akcie obok prezydenta miasta Piotra

<sup>29</sup> APSz., sygn. 3/A/224/2, *op. cit.*, s. 11-12.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 12.

<sup>31</sup> *Ibidem*.

<sup>32</sup> Z. Jakubowski, *Milicja Obywatelska 1944-1948*, Warszawa 1988, s. 118-119.



Zaremby i sekretarza Komitetu Miejskiego PPR Edmunda Czyża, dwaj wiceprezydenci Szczecina – Franciszek Jamroży i Alfons Kaczmarek oraz dwunastu naczelników wydziałów przysłego Zarządu Miejskiego. Po drugiej stronie długiego stołu zasiadli członkowie niemieckiego Zarządu Miejskiego z burmistrzem Wiesnerem. Generał Fiedotow w otoczeniu swego sztabu zakomunikował zebranym historyczną decyzję<sup>33</sup>.

Rozpoczęło się oficjalne przejmowanie agend miejskich. Zabezpieczenie tej akcji powierzono milicji społecznej. Późnym wieczorem 5 lipca posterunki milicji obsadziły wszystkie budynki, w których mieściły się niemieckie urzędy. Na miasto wyszły patrole milicyjne, które zatrzymywały wozy z żywnością wywożoną na Zachód.

Przed wszystkim rozwiązano *Schutz Polizei*, która miała już w tym czasie dobrze rozbudowany aparat, podzielony na dziesięć komisariatów. Każdy komisariat został obsadzony przez polskiego komendanta i kilku milicjantów<sup>34</sup>.

Z chwilą, gdy zapadły międzynarodowe decyzje w sprawie ostatecznej przynależności Szczecina do Polski, ten swoisty okres „trójwładzy” zakończył się.

We wrześniu 1945 r. w całym okręgu zachodniopomorskim było 3 416 funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. Dla przykładu, w poszczególnych obwodach liczba milicjantów przedstawiała się następująco<sup>35</sup>: Choszczno – wrzesień – 270, Łobez – wrzesień – 140, Myślibórz – czerwiec – 204, Pyrzyce – październik – 97, Drawsko – wrzesień – 263.

Z liczb pozornie by wynikało, że ilość funkcjonariuszy była wystarczająca, ówczesny jednak stan porządku i bezpieczeństwa publicznego wymagał sił wielokrotnie większych.

Na przykład KP MO w Myśliborzu w miesiącu lipcu 1945 r. liczyła 165 funkcjonariuszy, z których 14 tworzyło obsadę Komendy Powiatowej, a 151 to załogi 8 posterunków terenowych<sup>36</sup>.

Podobnie w październiku 1945 r. Komenda Powiatowa Wolin w Świnoujściu liczyła 62 funkcjonariuszy, wobec 150 etatów<sup>37</sup>.

W skład Komendy Wojewódzkiej MO wchodziły 302 jednostki organizacyjne: 24 Komendy Powiatowe MO, 1 Komanda Miasta, 13 Komisariatów MO, 6 Posterunków Kolejowych, 2 Posterunki Morskie, 256 Posterunków Gminnych MO.

W sprawozdaniu za okres od 1 do 30 października 1945 r. zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. polityczno-wychowawczych podał, że w tym czasie w Komendzie Wojewódzkiej MO w Koszalinie i podległych mu jednostkach – komandach powiatowych, komisariatach miejskich, posterunkach gminnych i kolejowych – pracowało 42 oficerów, 1291 podoficerów, 1648 szeregowych funkcjonariuszy milicji oraz 377 pracowników cywilnych. Łącznie zatrudnionych było 3358 osób, o 142 mniej niż przewidywał ówczesny etat. Z tej liczby w Komendzie Wojewódzkiej MO, w skład której wchodziła m.in. kompania operacyjna, zatrudnionych było 327 osób. Jednostki powiatowe i Komenda Miejska

<sup>33</sup> APSz., tamże, s. 13-14.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>35</sup> Archiwum Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Koszalinie (dalej AKPKosz.), S. Jastrzębski, *Szkice o początkach polskiej administracji na Ziemiach Zachodnich i Północnych ze szczególnym uwzględnieniem Milicji Obywatelskiej i Urzędów Bezpieczeństwa*, do użytku wewnętrznego, s. 8-9; także, AKWPSz. sygn. A-84, s. 17.

<sup>36</sup> AKPKosz., *op. cit.*, s. 9.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

MO w Szczecinie zatrudniały łącznie 1350 osób, komisariaty miejskie i portowy w Szczecinie – 660 oraz posterunki gminne i kolejowe – 1011<sup>38</sup>.

Liczby funkcjonariuszy MO w poszczególnych jednostkach kształtowały się różnie – od kilku do kilkunastu milicjantów w posterunkach gminnych i od dziesięciu do kilkunastu w komisariatach i komendach powiatowych. Np. w Komendzie Powiatowej MO w Koszalinie zatrudnionych było 185 osób. O liczbie zatrudnionych milicjantów w danej jednostce MO decydowało wiele czynników, wśród których głównymi były: stopień zaludnienia, stan bezpieczeństwa, układy komunikacyjne, węzły kolejowe i związana z tym migracja ludności oraz obecność jednostek wojskowych. Stany kadrowe nie były sztywne. W latach następnych ulegały zmianom i były dostosowywane do istniejących aktualnie potrzeb lokalnych. Likwidacji uległy niektóre posterunki gminne, szczególnie w mniej zasiedlonych wioskach takich powiatów jak: Kamień Pomorski, Stargard Szczeciński, Gryfino, Łobez, Białogard, Nowogard, Słupsk, Wałcz. Funkcje ich przejmowały, wraz z etatami i ludźmi, posterunki MO (międzygminne) zlokalizowane w większych ośrodkach gminnych, w których zasiedlenie wsi było intensywniejsze. Wpływ na takie decyzje reorganizacyjne miały również trudności kadrowe, lokalowe, komunikacyjne, w zakresie łączności i inne<sup>39</sup>.

Na Pomorzu Zachodnim znacznie później niż w województwie gdańskim i olsztyńskim powstały warunki kształtowania się ograniczonej działalności Milicji Morskiej. Do prac organizacyjnych przystąpiono dopiero pod koniec 1945 r. Na przełomie lat 1945/1946 KW MO w Szczecinie przygotowała plan organizacji Milicji Morskiej, który przewidywał powołanie Komendy Rejonu Morskiego w Szczecinie z podległymi jej 4 komisariatami morskimi. Jednostki Milicji Morskiej miały być tworzone terytorialnie – zamierzano usytuować dwa komisariaty w Szczecinie, po jednym w Świnoujściu i Kołobrzegu, po jednym posterunku w Warpnie i w Lubczynie<sup>40</sup>.

Do kwietnia 1946 r. zorganizowano 2 komisariaty morskie. W stadium organizacji był komisariat morski w Kołobrzegu. Wysiłki na rzecz tworzenia jednostek Milicji Morskiej na terenie województwa szczecińskiego 15 stycznia 1946 r. były przedsięwzięciem spóźnionym, ponieważ zadania, jakie miała pełnić ta formacja powierzono Wojskom Ochrony Pogranicza. Krótki okres działalności Milicji Morskiej, realizującej funkcje „straży” granicznej formalnie zamykał okólnik komendanta głównego Milicji Obywatelskiej nr 41 z 19 grudnia 1946 r.<sup>41</sup>

Pomimo tego stosunkowo dużego stanu liczbowego aparatu milicyjnego nie udało się zapewnić bezpieczeństwa. Najgorzej przedstawiała się sytuacja na wsiach, w małych osiedlach, nie lepiej było w miastach, szczególnie w regionie nadodrzańskim blisko nowej granicy. Jak wynika z pierwszych milicyjnych częściowych danych z lipca i sierpnia 1945 r. o przestępczości na terenie okręgu zanotowano nasilenie kradzieży bydła i koni. Meldowano też o wysokiej liczbie zabójstw na osobach chroniących swoje mienie, zarejestrowano takich wypadków 43. Stwierdzono też, że sprawcami przestępstw są głównie maruderzy wojskowi oraz drobne grupy żołnierzy niemieckich, zwalnianych przez władze radzieckie z obozów jenieckich<sup>42</sup>.

<sup>38</sup> *Ojczyźnie i społeczeństw...*, s. 52.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 53-54.

<sup>40</sup> H. Kula, *Granica morska PRL 1945-1950*, Warszawa 1979, s. 64-65.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

<sup>42</sup> APSz., UWSI, sygn. 68, *op. cit.*, nr 148, nr 174, Drawsko nr 85.

Jak wynika z cytowanych raportów żadnego morderstwa nie popełnili żołnierze radzieccy. Była to nieprawda i dlatego też raporty są w swojej treści bardzo ogólne, a piszący je obwiniali o mordy osoby najczęściej nieistniejące lub nie mogące być ujęte i pociągnięte do odpowiedzialności karnej.

Do pomocy Milicji Obywatelskiej w zwalczaniu przestępczości powołano w połowie 1945 r. wiejskie stráže obywatelskie złożone z miejscowych mieszkańców. Na przykład pełnomocnik obwodowy z Nowogardu informował, że w stadium organizacji znajduje się straż porządkowa, na której czele stoi wójt. Straż jest wyposażona w broń<sup>43</sup>.

Katastrofalny stan bezpieczeństwa zauważalny jeszcze w 1946 r. w Szczecinie, a zwłaszcza w dzielnicach peryferyjnych był przyczyną raportu komendanta posterunku MO w Gołęczynie do wojewody o zorganizowanie pewnych form pomocy organom Milicji Obywatelskiej. Między innymi pisał: „nie biorę na siebie absolutnie odpowiedzialności za życie i mienie Polaków powierzonej dzielnicy i opuszczenie przez nich tych terenów (...) Wobec powyższego proszę o natychmiastową interwencję w tej sprawie u ob. wojewody z prośbą o: 1) natychmiastowe przydzielenie broni dla Polaków mojej dzielnicy, do stworzenia samoobrony, 2) natychmiastowe przydzielenie na stały pobyt w Gołęczynie większej jednostki wojskowej, której patrole w dzień i w nocy regularnie miałyby swoje obchody po ulicach”<sup>44</sup>.

Także i tu nie można stwierdzić jednoznacznie, jak duże zagrożenie dla społeczeństwa stwarzali żołnierze Armii Czerwonej. Należy jednak zwrócić uwagę, że było to już po największym nasileniu gwałtów i mordów dokonanych przez czerwonoarmistów, a więc można domniemywać, iż zagrożenie to stwarzali głównie sami Polacy, różne bandy szabrownicze i pojedynczy złodzieje.

Neopanowanie stanu bezpieczeństwa publicznego tkwiło przede wszystkim w przedłużającej się organizacji MO i Służby Bezpieczeństwa. Przyczyną tego było przenoszenie załączków przyszłych komend wojewódzkich, migracja i pospolity bandytyzm oraz zaangażowanie aparatu bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej w walkę z przeciwnikami politycznymi PPR.

#### STRUKTURA ORGANIZACYJNA MO

Struktura organizacyjna Milicji Obywatelskiej na Pomorzu Zachodnim pokrywała się z istniejącym podziałem administracyjnym kraju. W gminach istniały posterunki MO, w miastach – komisariaty i komendy miejskie, w miastach powiatowych – komendy powiatowe, a w miastach wojewódzkich – komendy wojewódzkie.

Posterunki gminne MO miały w zasadzie tylko stanowiska komendantów i milicjantów. Już od momentu instalowania posterunków na ziemiach zachodnich powoływano, wprowadzony na początku 1945 r., etat zastępcy do spraw polityczno-wychowawczych. W początkowym okresie posterunki liczyły od kilku do kilkudziesięciu milicjantów. Precyzyjniej stany osobowe posterunków ustalono w połowie 1945 r., określając ich liczbę na 6-15 etatów, w zależności od potrzeb i zagrożenia.

<sup>43</sup> *Ibidem*, nr 235.

<sup>44</sup> APSz., Zespół Urzędu Spraw Wewnętrznych, sygn. 31/46, Pismo Dzielnicowego Komendanta MO w Gołęczynie z 28 lutego 1946 roku.

W komisariatach MO struktura organizacyjna była w zasadzie niezmienna. Istniały następujące stanowiska i ogniwa służbowe<sup>45</sup>:

– kierownictwo komisariatu, tj. kierownik i jego zastępca do spraw polityczno-wychowawczych;

– instruktor lub st. referent służby zewnętrznej. Do jego obowiązków należały sprawy związane z organizowaniem działalności porządkowej milicji i zwalczaniem wykroczeń oraz drobnej przestępczości, organizowanie i planowanie służby, a także szkolenie zawodowe funkcjonariuszy służby mundurowej;

– sekretariat komisariatu – liczba etatów uwarunkowana była od wielkości jednostki;

– plutony służbowe milicjantów mundurowych – ich liczba zależała od wielkości komisariatu;

– dzielnicowi – liczba stanowisk była zależna od wielkości komisariatu, a zwłaszcza od liczby mieszkańców danego terenu;

– kilkuosobowa brygada lub komórka śledcza, w której były stanowiska podoficerów śledczych i wywiadowców;

– podoficerowie dyżurni oraz personel pomocniczy, jak magazynier, sprzątaczką i kucharka – jeśli w jednostce prowadzono stołówkę.

W zasadzie struktura komisariatu wzorowana była na istniejącej w komisariatach byłej Policji Państwowej, z wyjątkiem nowego stanowiska: zastępcy kierownika komisariatu ds. polityczno-wychowawczych.

#### STRUKTURA PERSONALNA

Aparat milicji budowany był na Pomorzu Zachodnim od podstaw. Kadra nowo powstających organów, zgodnie z ideologią komunistyczną, oparta została głównie na środowisku robotniczym i chłopskim. Z okazji trzeciej rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej ówczesny komendant główny stwierdził, iż w MO jest „89,4% robotników i chłopów, 7,3% inteligencji pracującej i 3,3% innych”<sup>46</sup>.

W pierwszych powojennych miesiącach istniała konieczność szybkiego obsadzania jednostek MO, a równocześnie brak ustalonych zasad pracy kadrowej i trudności w naborze spowodowały, iż podstawowym kryterium przyjęcia do milicji była zgoda zainteresowanego. Zakładano wprawdzie stosowanie takich kryteriów, jak pochodzenie społeczne, opinia w miejscu zamieszkania, postawa moralna itp., jednakże w praktyce uzyskanie takich informacji było niemożliwe. Gdy w październiku 1945 r. Komenda Główna MO zażądała podstawowych informacji o zatrudnionych funkcjonariuszach na Pomorzu Zachodnim, okazało się, że komendy powiatowe nie dysponują żadnymi prawie danymi<sup>47</sup>.

Oto wyjątek z tekstu sprawozdania Wydziału Polityczno-Wychowawczego KW MO z dnia 8 października 1945 r.: „Odnosnie zarządzenia szefa Wydziału Og.-Org. podaje się dodatkowo<sup>48</sup>:

<sup>45</sup> Z. Jakubowski, *Milicja Obywatelska* ..., s. 125-125. Szczegółową strukturę komend powiatowych i wojewódzkich zob. tamże, s. 126-128.

<sup>46</sup> AKWPSz., sygn. A-48, *op. cit.*, s. 19.

<sup>47</sup> AKWPSz., sygn. 3/A224/2, *op. cit.*, s. 25.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 25-26.

1. pochodzenie społeczne oficerów, podoficerów i szeregowych MO w % – dane jeszcze nie zebrane;
2. stan rodziny – odp. jak wyżej;
4. przynależność partyjna – brak danych, które się uzupełnia;
7. udział w ruchu wywoleńczym – brak dotąd danych;
- 8, 9, 10 – brak danych  
(nie powtórzono pytań, stąd niewiadomo o jakie dane chodzi).

Odpowiedzi udzielono tylko na te pytania, które dały się skwitować oceną dowolną. Na przykład na pytanie o stosunek bezpartyjnych do partii politycznych (pyt. 6) odpowiedziano – lojalny.

Przypadkowość naboru i brak bieżącego rozpoznania osobowego nie pozwalał na utrzymanie odpowiedniego poziomu moralnego i dyscypliny. Stan dyscypliny musiał sprawiać kierownictwu KW MO wiele kłopotów, skoro w tym sprawozdaniu napisano: „Dużo nadziei pokłada się w przeprowadzonych komisjach kwalifikacyjnych, które oczyszczają milicję z elementu nieodpowiedniego i destrukcyjnego”<sup>49</sup>.

W sprawozdaniu miesięcznym z 2 lutego 1946 r. adresowanego do Pełnomocnika Rządu na Okręg Pomorze Zachodnie, komendant wojewódzki MO pisząc o stanie kadrowym podaje m.in.: „natomiast 110 osób zostało zwolnionych bądź to na własną prośbę, bądź też dyscyplinarnie, jako nieprzydatnych do pracy w szeregach MO. Ogółem za różne przestępstwa dyscyplinarnie zostało ukaranych 109 milicjantów, a 15 spraw skierowano do prokuratora Sądu Wojskowego”<sup>50</sup>.

Do najczęściej popełnionych wykroczeń należały: pijaństwo, samowolne odalenie się z miejsca pełnienia służby, niesubordynacja, lekceważenie obowiązków służbowych i niewłaściwe zachowywanie się poza służbą.

Pierwsze miesiące kształtowania się organów milicji urzeczywistniały się na ziemi zachodniopomorskiej w warunkach pionierskich. Wszystko trzeba było tworzyć od podstaw. Dotkliwie dawało się we znaki niedostateczne wyposażenie w broń i umundurowanie. Obok braku odzieży, żywności, elementarnych środków technicznych i sanitarnych borykano się wówczas z trudnościami w zakresie łączności i transportu. Wiele jednostek MO nie miała połączeń telefonicznych, brakowało mechanicznych środków komunikacji – powszechnie obowiązywała wówczas „trakcja” piesza i rowerowa. Sporo kłopotów przysparzała niejednorodność dokumentów tożsamości, pozwalająca stosunkowo łatwo legalizować się m.in. przestępcom pod przybranymi personaliami.

Późną jesienią 1945 r. pełnomocnik powiatu Choszczno pisał, że milicjantom brakuje obuwia i ciepłej bielizny<sup>51</sup>. W takiej sytuacji trudno nawet mówić o umundurowaniu MO. W 1945 r. „Kurier Szczeciński” z okazji I rocznicy MO w jednym z artykułów przedstawił wygląd zewnętrzny zachodniopomorskiego milicjanta: „umundurowanie jest bardzo różnorodne, składa się przeważnie z sfatygowanych zazwyczaj spodni, munduru często poniemieckiego lub zwykłej bluzy, nakrycie głowy maciejówka, bądź furażerka ozdobiona różnymi orzełkami. Płaszcz – marzenie, buty zniszczone”<sup>52</sup>.

Jeśli chodzi o połączenia telefoniczne, to jeszcze w marcu 1946 r. powiaty Choszczno, Gryfino, Kamień, Myślibórz, Pyrzyce i Uznam-Wolin nie posiadały sieci telefonicznej<sup>53</sup>.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 26-27.

<sup>51</sup> APSz., UWSI nr 68, Sprawozdanie pełnomocnika za listopad 1945 rok.

<sup>52</sup> „Kurier Szczeciński” 6-7 X 1945.

<sup>53</sup> AKWPSz., sygn. 3A/224/2, *op. cit.*, s. 20-21.

Przyjmowanie do służby funkcjonariusza milicji, praktycznie nie pociągało za sobą prawie żadnych zobowiązań ze strony jednostki. Funkcjonariusz przychodził najczęściej we własnym mundurze wojskowym, półwojskowym lub ubraniu cywilnym, nierzadko z własną bronią. Poborów nie otrzymywał. Należało mu jedynie zapewnić wyżywienie i zakwaterowanie, a często i w tym zakresie musiał się urządzać na własną rękę. W tych warunkach kierownik jednostki terenowej mógł kompletować załogę bez większych ograniczeń.

Z dokumentów wynika, że we wrześniu 1945 r. w całym zachodniopomorskim pracowało 3416 funkcjonariuszy. Rozmieszczenie tych sił nie było jednak równomierne. Różnice w obsadzie komend powiatowych o zbliżonym zasięgu terytorialnym były bardzo znaczne, np.<sup>54</sup>:

- KP MO Choszczno – 270 funkcjonariuszy (wrzesień 1945 r.),
- KP MO Łobez – 140 funkcjonariuszy (wrzesień 1945 r.),
- KP MO Myślibórz – 204 funkcjonariuszy (czerwiec 1945 r.),
- KP MO Pyrzyce – 97 funkcjonariuszy (październik 1945 r.).

Na przełomie lat 1945/46 ustalony został limit etatowy województwa, wynosił on około 4 200 funkcjonariuszy.

W sprawozdaniu z 2 lutego 1946 r. komendant wojewódzki MO podał, że na dzień 31 styczeń 1946 r. zatrudnionych było w województwie 3 583 funkcjonariuszy, a do pełnego stanu przewidzianego nowo zatwierdzonym etatem brakowało około 600 ludzi.

Stan ten zwiększał się systematycznie i przy uwzględnieniu przyjęć i zwolnień wynosił:

- w kwietniu: przyjętych – 103, zwolnionych – 75, stan – 3 883
- w maju: przyjętych – 91, zwolnionych – 33, stan – 3 941
- w czerwcu: przyjętych – 91, zwolnionych – 118, stan – 3 915
- w lipcu: przyjętych – 164, zwolnionych – 46, stan – 4 029
- w sierpniu: przyjętych – 79, zwolnionych – 36, stan – 4 548
- we wrześniu: przyjętych – 108, zwolnionych – 57, stan – 4 806
- w październiku: przyjętych – 127, zwolnionych – 314, stan – 4 692

Z przytoczonych danych wynika, że pełne obsadzenie przyznanych etatów wymagało przeszło półrocznej działalności organizacyjno-personalnej. Mimo dużej liczby przyjęć, stan osobowy zwiększał się wolno. Faktycznie w okresie od kwietnia do października 1946 r. przybyły 84 osoby. Przyjęto wprawdzie 763 nowych funkcjonariuszy, ale w tym samym czasie zwolniono 679. Stąd wniosek, że braki etatowe pokrywano głównie nie naborem „z cywila”, ale w drodze przeniesień służbowych. Brak jednak danych dla określenia liczby funkcjonariuszy przenoszonych, ale nawet pobieżna analiza przytoczonych cyfr wskazuje, że ta nowa forma uzupełniania braków kadrowych miała istotne znaczenie. Dodać również należy, że był to ruch „jednokierunkowy”.

Województwo zachodniopomorskie było zasilane kadrą przyjmowaną w centrum kraju, natomiast przeniesienia z Pomorza do województw centralnych należały raczej do wyjątków. Przeniesienia miały najczęściej formę zorganizowaną. Funkcjonariuszy przyjmowanych w centrum kraju kierowano na przeszkolenia, a po jego ukończeniu do województw północnych i zachodnich.

<sup>54</sup> Wszystkie informacje o stanie i ruchach kadrowych jednostek Milicji Obywatelskiej na Pomorzu Zachodnim pochodzą z Archiwum Komendy Wojewódzkiej Policji w Szczecinie, sygn. akt. 3A/224/2, A-237/1298, A-84.

Na przykład w okresie od 1 czerwca do 31 lipca 1945 r. przyjęto do służby 134 funkcjonariuszy, natomiast z innych województw przeniesiono na Pomorze Zachodnie 509 funkcjonariuszy, w tym 13 z KG MO i 496 z Batalionu Zapasowego KW MO Poznań.

Przeniesienia z Batalionu Zapasowego miały charakter zorganizowany i następowały w terminach<sup>55</sup>:

7 lipiec	– 100 funkcjonariuszy
9 lipiec	– 100 funkcjonariuszy
10 lipiec	– 100 funkcjonariuszy
17 lipiec	– 100 funkcjonariuszy
23 lipiec	– 96 funkcjonariuszy

Otrzymane siły rozdzielono w następujący sposób:

KW MO Szczecin (w Koszalinie)	60
KW MO Szczecin	217
KP MO Koszalin	28
KP MO Nowogard	50
KP MO Stawno	25
KP MO Kołobrzeg	48
KP MO Kamień P.	24
KP MO Gryfino	22
KP MO Choszczno	20
KP MO Wałcz	2

Przytoczone zestawienia stanów osobowych pozwalają przypuszczać, że określone limity etatowe nie były traktowane zbyt rygorystycznie, mimo że był to już okres, kiedy funkcjonariusze otrzymywali normalne pobory, przydziały żywnościowe i umundurowanie.

Traktowanie etatu jako jedynie przybliżonej ramy organizacyjnej było prawdopodobnie podyktowane koniecznością przewidywania dalszych zwolnień, a także faktycznymi potrzebami terenu.

Biorąc pod uwagę obszar ówczesnego województwa zachodniopomorskiego liczba nawet 4800 funkcjonariuszy, przy ówczesnym stanie bezpieczeństwa, była z pewnością niewystarczająca. Wprawdzie w 1946 r. było tylko 18 komend powiatowych, 1 komenda miasta (Szczecin) i 1 komenda rejonu morskiego, ale wymienionym jednostkom szczebla powiatowego podlegało wówczas (marzec 1946 r.) 223 posterunki i 13 komisariatów<sup>56</sup>.

Organy Milicji Obywatelskiej w swoim założeniu miały mieć charakter klasowy, co ściśle wiązało się z uznaniem kierowniczej roli PPR. Dbając o charakter klasowy milicji, partia kierowała do grup operacyjnych MO i UB swoich działaczy, partyzantów GL/AL, oficerów i żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, członków KPP i ZWM itp. Należy też podkreślić, iż pierwsze grupy operacyjne UB i MO na Pomorze Zachodnie były w całości obsadzone przez członków PPR.

Jak bardzo komuniści zabiegali i dbali o przyrost szeregów PPR świadczyć może poniższy fragment protokołu z zebrania partyjnego w KP MO w Koszalinie: „Każdy postarać się winien o pozyskanie przynajmniej jednego członka”.

<sup>55</sup> AKWPSz., sygn. 3A/224/2, s. 23.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 24.

I fragment drugiego dokumentu: „Z inicjatywy KP deleguje się w teren aktywistów celem uaktywnienia kół terenowych w posterunkach MO”<sup>57</sup>.

Wzrost szeregów PPR w Milicji Obywatelskiej Pomorza Zachodniego od czerwca 1945 r. do listopada grudnia 1947 r. przebiegał w sposób następujący<sup>58</sup>.

Okres sprawozdawczy	VI 1945	XII 1945	VI 1946	XII 1946	XII 1947
liczba członków	70	315	906	1 806	2 712
ilość komórek	5	24	91	182	273

Warto jeszcze przedstawić zmiany jakie nastąpiły w składzie osobowym MO pod względem przynależności partyjnej. Jest to istotne, ponieważ ukazuje w jaki sposób PPR doprowadziła do monopolizacji władzy.

Przynależność organizacyjna	stan na 1 IX 1946	stan na 1 IX 1947
członkowie PPR i PPS	49,8%	87,8%
członkowie org. podporządkowanych PPR	3,5%	1,5%
członkowie PSL	0,4%	–
bezpartyjni	46,3%	10,7%

Niezależnie od słusznych i uzasadnionych potrzeb etatowych komend MO, należy pamiętać, iż głównym powodem (oprócz wcześniej już wymienianych) było podporządkowanie się ideologiczne PPR. Stąd właśnie opieranie kadr na byłych członkach PPR i żołnierzach GL/AL, czy też LWP. Dlatego też na Pomorzu Zachodnim nie przyjmowano do pracy w MO byłych funkcjonariuszy Policji (znane są przypadki sporadyczne). Ponieważ na Ziemiach Odzyskanych takich ludzi nie było zaczęto ich sprowadzać i jednocześnie „czyścić szeregi” z elementu niepożądanego, tj. członków PSL, bezpartyjnych, którzy nie popierali jawnie „władzy ludowej” i byłych żołnierzy podziemia niepodległościowego.

#### PRZEKRÓJ SOCJALNO-ZAWODOWY

Aparat milicyjny na Pomorzu Zachodnim nie odbiegał w swym składzie socjalnym od reszty kraju. Brak wprawdzie szczegółowych danych w tym przedmiocie, niemniej, bez obawy popełnienia większego błędu stwierdzić można, iż ponad 90% funkcjonariuszy wywodziło się spośród robotników i chłopów.

<sup>57</sup> *Ibidem*, Protokół z zebrania partyjnego KP MO z 10 sierpnia 1946 roku i protokół z 20 sierpnia 1946 roku.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 64.



W sprawozdaniu z 14 kwietnia 1946 r. Wydział Polityczno-Wychowawczy KW MO – zastrzegając się, że dane te należy traktować jako orientacyjne, gdyż nie uwzględniają kilku powiatów – podaje, że „50% funkcjonariuszy jest pochodzenia chłopskiego, a 40% – robotniczego. Pozostali wywodzą się z inteligencji pracującej i drobnego kupiectwa”<sup>59</sup>.

Po weryfikacji liczba funkcjonariuszy na Pomorzu zachodnim 1 września 1947 r. wynosiła 3 500 osób, z czego funkcjonariuszy pochodzenia robotniczego było – 74,4%, chłopskiego – 17%<sup>60</sup>.

Niewiele stosunkowo byłych urzędników lokowało się głównie w aparacie biurowym MO. W tym samym dokumencie podkreślono, że nie ma w szeregach MO przedstawicieli „byłych klas posiadających”.

Wstępujący do milicji chłopi i robotnicy najczęściej nie posiadali nawet pełnego wykształcenia podstawowego. Ponadto kształcenie funkcjonariuszy milicji konieczne było także ze względu na konieczność przygotowania zawodowego. W pierwszych latach kształtowania się organów MO łączono naukę z zakresu ogólnej wiedzy podstawowej z przygotowaniem zawodowym. Zadania szkoleniowe realizowano w trzech kierunkach:

Pierwszy – to przygotowanie warunków do odpowiedniego funkcjonowania aparatu polityczno-wychowawczego. Już ten priorytet świadczył o randze jaką komuniści nadawali ukształtowaniu politycznemu funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. Jednym z głównych twórców tego typu szkół był mjr Leonard Borkowicz – przyszły Pełnomocnik Rządu na Okręg Pomorze Zachodnie<sup>61</sup>.

Drugi kierunek przedsięwzięć – to organizacja szkoły dla oficerów liniowych MO. Powołano ją w Lublinie Rozkazem nr 35 komendanta głównego MO 19 grudnia 1944 r. Naukę w tej szkole rozpoczęło 200 słuchaczy<sup>62</sup>. Pierwszy kurs trwał bardzo krótko, bo zaledwie do 20 stycznia 1945 r. Część tak „wyszkolonych” oficerów skierowano na Pomorze Zachodnie.

Równoległe z tworzeniem szkół oficerskich podejmowano różne przedsięwzięcia, mające na celu przeszkolenie zawodowe milicjantów. Był to trzeci kierunek działalności szkoleniowej.

Program tego typu szkolenia prowadzono w jednostkach terenowych. Obejmował on głównie naukę o broni, organizację strzelań oraz zapoznawał funkcjonariuszy z podstawowymi wiadomościami z zakresu prawa karnego i administracyjnego. Uwzględniał także konieczność zaznajamiania funkcjonariuszy z przepisami służbowymi, z których wynikały określone zasady postępowania w służbie i życiu osobistym. Znaczna część szkolenia przeznaczana była na naukę wypełniania różnych dokumentów służbowych i druków procesowych. Kiedy dzisiaj historyk analizuje różnego typu dokumenty archiwalne z tamtego okresu (dotyczy to na równi dokumentów milicyjnych i UB), to daje się zauważyć, iż tworzone były przez ludzi o bardzo niskim poziomie intelektualnym i słabym przygotowaniu zawodowym. Dlatego też nie należy się dziwić, że główną metodą pracy operacyjnej, dochodzeniowej i śledczej stawały się takie

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>60</sup> *Ojczyźnie i społeczeństwu ...*, s. 71.

<sup>61</sup> Z. Jakubowski, *Milicja Obywatelska ...*, s. 250, Sprawozdanie z pracy Zarządu Polityczno-Wychowawczego KG MO w pierwszym roku istnienia MO.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 251, Rozkazy KG MO za lata 1944-1948.

metody, jak praca agenturalna i wywieranie presji psychicznej i fizycznej dla uzyskania określonego efektu.

W ramach intensywnego szkolenia na ziemi zachodniopomorskiej wkrótce po zainstalowaniu KW MO w Koszalinie zorganizowany został pięciodobny kurs szkolenia zawodowo-politycznego dla szeregowych milicjantów jednostki wojewódzkiej. Uczestniczyło w nim zaledwie 48 milicjantów. Każdy następny kurs był liczniejszy i dłuższy. Tak zrodził się system trzymiesięcznych kursów szkolenia zawodowego (zwany rotacyjnym) stanów osobowych jednostek Milicji Obywatelskiej i Bezpieczeństwa Publicznego Pomorza Zachodniego. Równocześnie w komendach powiatowych, a nawet posterunkach MO wprowadzono systematyczne doksztalcanie zawodowe i polityczne milicjantów bez odrywania ich od pracy<sup>63</sup>.

Powołane w 1944 r. w Lublinie, a następnie w Łodzi dwie szkoły oficerskie MO oraz system szkolenia zawodowego w jednostkach (na Pomorzu Zachodnim w Koszalinie, Słupsku i Szczecinie) nie zaspokajały potrzeb szkoleniowych. Dlatego też w kwietniu 1945 r. komendant główny MO podjął decyzję o utworzeniu Centrum Wyszkożenia MO w Słupsku. W ramach centrum utworzono szkołę oficerską i podoficerską MO oraz kurs przeszkolenia przewodników i tresury psów służbowych. W nowej placówce szkoleniowej było łącznie ponad 800 słuchaczy<sup>64</sup>.

W kolejnych latach w szkolnictwie milicyjnym we wszystkich jego rodzajach zaszły istotne zmiany, polegające na przedłużaniu czasu trwania nauki i poszerzaniu zakresu nauczania przedmiotów niezbędnych w służbie milicyjnej.

Warto podkreślić, że w tym czasie milicja wykonywała m.in. takie zadania jak: walka z różnymi formami bandytyzmu, *Wehrwolfem*, szabrownictwem, przestępczością gospodarczą, chroniła osadników i polską granicę (szczególnie w pierwszych powojennych miesiącach), prowadziła walkę z nieładem i przestępczością nieletnich, starała się zapewnić bezpieczeństwo i porządek na kolei, chronić majątek narodowy i dobra kultury itd.

Niezależnie jednak od tych tak bardzo koniecznych i pożytecznych działań w latach 1945-1947 Milicja Obywatelska jako organ władzy stosował również represje wobec członków Polskiego Stronnictwa Ludowego, organizacji konspiracyjnych, a także obywateli nie ukrywających swoich poglądów na nową demokrację. Szczególnym okresem zwalczania opozycji politycznej i zastraszania społeczeństwa przez MO – uzależnionej i współpracującej z aparatem bezpieczeństwa publicznego – był czas wzmożonej aktywności opozycji politycznej, konspiracji podziemia antykomunistycznego i oporu społecznego poprzedzający referendum z 30 czerwca 1946 r. oraz wybory do sejmu 19 stycznia 1947 r.

ZENON KACHNICZ  
Koszalin

<sup>63</sup> *Ojczyźnie i społeczeństwu* ..., s. 54.

<sup>64</sup> Z. Jakubowski, *Milicja Obywatelska* ..., s. 253, Rozkaz KG MO nr 59 z dnia 5 lutego 1945 roku w sprawie zorganizowania szkół podoficerskich w KW MO oraz Rozkaz KG MO nr 44 z dnia 8 maja 1945 roku w sprawie utworzenia Centrum Wyszkożenia MO w Słupsku.

## ABSTRACT

*The article presents the origin of the Communist Police (Milicja Obywatelska) in Western Pomerania, the formation of its organizational structure and hierarchy, as well as the housing conditions and material status of the police officers, their qualifications, social background, and political orientation. The author characterizes the activity of the police in the first years after World War II, when political and social changes were introduced on the so-called Regained Territories (Ziemie Odzyskane). The police faced such problems as: the expatriation of Germans, the settling in of newcomers, threats posed by bands of robbers and Red Army soldiers. The text is based on authentic materials and recently declassified archival documents.*

## ZESZYTY INSTYTUTU ZACHODNIEGO

- 1/1998 **Danuta Berlińska**, *Postawy młodzieży licealnej wobec niemieckiej przeszłości i „małej ojczyzny” na Śląsku Opolskim*, s. 24, cena 8 zł
- 2/1998 **Andrzej Brencz, Maria Wagińska-Marzec**, *Zrzeszenia pionierów – nowe zjawisko społeczne na Ziemiach Zachodnich*, s. 35, cena 8 zł
- 4/1998 **Andrzej Graś**, *Pozycja prawna Komitetu Regionów w systemie instytucjonalnym Unii Europejskiej de lege lata et de lege ferenda*, s. 28, cena 8 zł
- 5/1998 **Piotr Kalka**, *Polityka badawczo-rozwojowa Wspólnot Europejskich – w perspektywie przystąpienia Polski do ugrupowania*, s. 36, cena 8 zł
- 7/1998 **Piotr Kraszewski, Maria Rutowska**, *Funkcjonowanie poniemieckiego zabytku w świadomości mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych (na przykładzie wsi Broniszów w woj. zielonogórskim)*, s. 25, cena 8 zł
- 8/1998 **Krzysztof Malinowski**, *Politycy niemieccy wobec rozszerzenia NATO na Wschód*, s. 28, cena 8 zł
- 9/1998 **Zbigniew Mazur, Krzysztof Wawruch**, *Nauczyciele wobec przeszłości Ziemi Zachodnich i Północnych*, s. 80, cena 8 zł
- 12/1998 **Maria Tomczak**, *Młodzież z województwa zielonogórskiego wobec niemieckiej przeszłości swojego regionu*, s. 22, cena 8 zł
- 13/1999 **Zbigniew Mazur**, *Dziedzictwo Ziemi Zachodnich i Północnych w stosunkach polsko-niemieckich (1990-1998)*, s. 52, cena 8 zł
- 14/2000 **Tomasz Budnikowski**, *Koalicja SPD/Zieloni wobec wyzwań gospodarczych*, s. 33, cena 8 zł
- 16/2000 **Bogdan Koszel**, *Konflikt na Bałkanach (1991-1999) a bezpieczeństwo europejskie*, s. 55, cena 8 zł
- 18/2000 **Jadwiga Kiwerska**, *Rola Stanów Zjednoczonych w konflikcie kosowskim*, s. 64, cena 8 zł
- 19/2000 **Anna Wolff-Powęska**, *Problem niemiecki po zjednoczeniu*, s. 65, cena 8 zł
- 20/2001 **Ilona Romiszewska**, *Bankowość niemiecka – wyzwanie XXI wieku*, s. 36, cena 8 zł
- 21/2001 **Piotr Kalka**, *Rząd Schrödera wobec problemów integracji ekonomicznej w Unii Europejskiej*, s. 32, cena 8 zł
- 22/2001 **Jadwiga Kiwerska**, *Problemy partnerstwa transatlantyckiego*, s. 52, cena 8 zł
- 23/2001 **Andrzej Sakson, Joanna Sterzyńska**, *Postawy mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych a pretensje niemieckich środowisk ziomkowskich*, s. 90, cena 12 zł
- 24/2002 **Zenon Romanow**, *Kreowanie polityki pamięci na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-2000*, s. 32, cena 8 zł
- 25/2002 **Andrzej Sakson**, *Przeszłość i teraźniejszość stosunków polsko-niemieckich w świadomości społecznej Polaków*, s. 32, cena 8 zł
- 26/2002 **Zbigniew Mazur, Krzysztof Wawruch**, *Niemieckie komponenty w świadomości historycznej studentów Ziemi Zachodnich i Północnych*, s. 34, cena 8 zł
- 27/2002 **Maria Wagińska-Marzec**, *Spory o nazwy miejscowości na Opolszczyźnie jako syndrom walki o tradycję*, s. 46, cena 8 zł
- 28/2002 **Grzegorz Strauchold**, *Wrocław głównym ośrodkiem uroczystości historycznych na Ziemiach Zachodnich i Północnych (1945-1970)*, s. 66, cena 8 zł
- 29/2002 **Piotr Kalka**, *RFN wobec problemu ukończenia budowy jednolitego rynku wewnętrznego*, s. 31, cena 8 zł
- 30/2002 **Hubert Orłowski**, *Przemoc – tabu – trauma ofiar. Wokół najnowszej opowieści Günтера Grassa*, s. 35, cena 8 zł
- 31/2003 **Maria Wagińska-Marzec**, *Podwójne nazwy miejscowości w świadomości mieszkańców Opolszczyzny*, s. 68, cena 8 zł
- 32/2003 **Jadwiga Kiwerska**, *Stosunki niemiecko-amerykańskie (1990-2002)*, s. 47, cena 8 zł
- 33/2003 **Maria Rutowska, Maria Tomczak**, *Ziemia Lubuska jako region kulturowy*, s. 99, cena 8 zł
- 34/2003 **Krzysztof Malinowski**, *Konsekwencje kryzysu irackiego. Niemcy wobec nowego kształtu stosunków transatlantyckich*, s. 40, cena 8 zł